

Włodzimierz Wołyniec

22. niedziela zwykła, "Myślenie o tym, co Boże"

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/1, 237

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

22. NIEDZIELA ZWYKŁA – 29 VIII 1999

Myślenie o tym, co Boże

1. Bardzo mocne i ostre były słowa Pana Jezusa skierowane do Piotra: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie”. Piotr myśli o tym, co ludzkie, ponieważ odrzuca cierpienie, o którym mówi Jezus. Czyni Mu nawet wyrzuty: „Niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie”. Piotr myśli zatem po ludzku i chce ochronić Jezusa przed cierpieniem i śmiercią w Jerozolimie. Myślenie ludzkie koncentruje się na zachowaniu własnego, doczesnego życia w jak najlepszej kondycji i osiągnięciu jak największego sukcesu. Niepowodzenie, porażkę, chorobę i cierpienie uważa za prawdziwe nieszczęście. Tymczasem Pan Jezus zapowiada, że „kto chce zachować swoje życie, straci”. Tych zaś, którzy szukają największych korzyści, przestrzega: „Cóż za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?”

Myślenie ludzkie może być więc czymś złym i przeszkodą do przyjęcia zbawienia, które ofiaruje człowiekowi Bóg. Dlatego Pan Jezus ukazuje nam inny sposób myślenia, to znaczy myślenie o tym, co Boże.

2. Jakie jest myślenie o tym, co Boże i na czym ono polega? Przede wszystkim polega ono na odrzuceniu egoizmu i przyjęciu codziennego krzyża jako symbolu cierpienia a nawet śmierci. Pan Jezus mówi: „Kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje”. Chodzi o umieranie moich własnych przyzwyczajęń, pragnień posiadania, władzy i sukcesu, słowem – umierania mojego własnego „ja”, aby bardziej żyć dla innych i lepiej im służyć. Zgodnie z tą logiką Pan Jezus mówi: „Kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je”.

Myślenie o tym, co Boże koncentruje się na duszy człowieka czyli na tym, co ma wartość nieprzemijającą i wieczną. Chodzi o zbawienie i życie wieczne człowieka. Są to nadrzędne wartości, ważniejsze od wartości doczesnych i materialnych. „Co da człowiek w zamian za swoją duszę? – pyta Jezus.

3. Uczeń Chrystusa musi ciągle uczyć się nowego, nie tylko ludzkiego myślenia, lecz myślenia Bożego. Zachęca do tego św. Paweł: „Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniacie się przez odnawianie umysłu”. Przemiana ludzkiego myślenia w myślenie o tym, co Boże, jest możliwe przez rozważanie Bożego słowa, które jak światło może przeniknąć całego człowieka. Dzisiejsze pierwsze czytanie podaje nam przykład człowieka, który przemieniał swoje myślenie ludzkie na Boże. Jest nim prorok Jeremiasz, który wyznaje: „Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i przemo-głeś”. Jeremiasz chciał bowiem zbuntować się i nie mówić tego, co przekazywał mu Bóg, ale nie potrafił tego uczynić, ponieważ jakiś ogień trawił jego serce i ciało.

Oby każdy z nas pozwolił się uwieść Chrystusowi i zaczął myśleć jak On, nie o tym, co ludzkie, lecz o tym, co Boże.

ks. Włodzimierz Wołyniec